Nr 165a. Dnia 17 czerwca. Środa. Dnia 5 (17) czerwca 1885 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Raichmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Marcjana Męcz.
Czwartek: Marka i Marcelina M.
Piątek: Gerwazego i Protazego M.
Sobota: Sylwerjusza Pap.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.
Zachód „ „ 8 „ 21.
Długość dnia godzin 16 minut 41.
Przybyło „ „ 9 „ 3.

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 27 r.
Zachód „ „ 11 „ 20 w.
Wysokość wody na rzece Wiślestóp 1 cali 6.
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 9° R.

Niedziela: Aloizego Gonzagi.
Poniedziałek: Paulina Bisk.
Wtorek: Agrypiny Panny M.
Środa: Nar. św. Jana Chrzciciela.

— ***Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.***

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Drogomysła, jutro Długosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie sekcji II-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Lokal Towarzystwa, Ordynacka 2—godzina 10 rano.)

Wystawy: Dziewiąty dzień wystawy rolniczo-przemysłowej. (Plac Ujazdowski—od godziny 9-ej rano do 10-ej wieczorem.) — Wystawa projektów na pomnik Mickiewicza. (Sala Resursy obywatelskiej—godzina od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa prac Aleksandra Lessera. (Sala Resursy obywatelskiej —godzina od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Wyścigi: Szóste wyścigi konne. (Pole Mokotowskie—godzina 4 i pół po południu.)

Koncerta: Koncert nadreńskiego Towarzystwa solistów „Olk". (Dolina Szwajcarska—godzina 7 wieczorem.)

Teatra: Teatr Wielki: dziś na korzyść damskiego Komitetu czerwonego krzyża i warszawskiego domu inwalidów: koncert orkiestry wojskowej „Łucja z Lammermooru" (akt 3-ci), scena z opery „Dinorah" i tańce perskie;— teatr Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Starzy kawalerowie"; jutro „Właściciel kuźnic";— teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Piękna Helena" (występ pana Filleborna); jutro „Kamionka". (Godzina 8 wieczorem.)

Teatra ogródkowe: Teatr Nowy-Świat: dziś „Emigracja chłopska". (Godzina 8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny, ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10 rano do wieczora.

Z placu wystawy.

W grupie 12-ej, tj. w dziale inwentarza — oprócz jedwabnictwa—wszystkie okazy zostały już przez sędziów obejrzane i nagrodami obdarzone.

Ogółem wypadło medali złotych 8, srebrnych 27, bronzowych 32, potwierdzeń medali złotych dawniej przyznanych 3, takichże potwierdzeń medali srebrnych 2, listów pochwalnych 18, dyplomów uznania 4, nagród pieniężnych dla wystawców 9 w sumie 1745 rs. i dla służby 215 rs., wreszcie 1 nagroda w naturze.

Na dział koni przypadają 2 medale złote, 9 srebrnych, 12 bronzowych, 10 listów pochwalnych, 1 potwierdzenie medalu złotego, 1 nagroda w naturze i 6 pieniężnych w sumie 1520 rs.

Dział bydła otrzymał 4 medale złote, 6 srebrnych, 5 bronzowych, 2 listy pochwalne, 1 potwierdzenie złotego.

Dział owiec dostał 8 med. srebr., 2 bronzowe, 1 list pochw., 3 dyplomy i 1 potwierdzenie medalu złotego.

W dziale trzody przyznano 1 medal złoty, 1 srebrny, 3 bronzowe i 1 potwierdzenie medalu srebrnego.

Na drób wypadają 4 medale bronzowe, 1 potwierdzenie medalu srebrnego, 1 list pochw. i 1 nagroda w sumie 50 rs.

Dział psów nagrodzono 4 medalami bronzowemi, 2 listami pochw., 1 dyplomem i 1 nagrodą w sumie 25 rs.

Królikarnie otrzymały trzy nagrody: 1 medal bronzowy, 1 list pochw. i 100 rs.

Pszczelarze dostali 1 medal srebrny, 1 bronzowy i 1 list pochw.

W dziale rybnym 1 medal złoty, 2 srebrne i 50 rs. nagrody.

Z powyższej liczby Towarzystwo rolno-ekonomiczne przyznało 4 medale srebrne i 4 bronzowe, a Towarzystwo gospodarcze w Petersburgu 1 srebrny i 1 bronzowy medal.

. . . .

Główny Naczelnik kraju jenerał-gubernator Hurko z małżonką, byli obecni na placu wystawy podczas wyścigów włościan.

. . . .

Do skromnego pawilonu drobnego przemysłu nadesłano kilka nowych, a bardzo pięknych okazów.

Są to po większej części wyroby z drzewa.

Stoliki okrągłe, model karocy Ludwika XIV-go, pudełka rzeźbione i ramy zwracają w ich liczbie szczególną uwagę.

Akcje spółki udziałowej powinny więc pójść w górę.

A na sprzedaż jest ich dość jeszcze...

. . . .

Zwiedzając wyroby włościańskie, jak płótna, kilimki, zapaski, większość podziwia ich... wygórowaną cenę.

Tak, w istocie, te skromne i najprostszej roboty sztuki, są bardzo drogie.

Ale czy wiecie, piękne panie, iż owe 15 rublowe spódnice i 20-rublowe garnitury, służą na 10—15 lat, po upływie których jeszcze dobrze wyglądają?

To chyba taniej, niż modna dziś satynka, która bodaj dwóch lat przetrwać nie może!

. . . .

Prace mapograficzne redakcji *Inżenierji i budownictwa*, zawsze ściągają liczny zastęp widzów.

Między niemi niebrak podobno nabywców.

Jeżeli mapa poglądowa pani Wójcickiej pokryje koszta nakładu, inżenier Szafarkiewicz ma zamiar podjąć wydawnictwo tego rodzaju map dla gubernij ościennych.

Warto poprzeć te naukowe usiłowania!

. . . .

Od dwóch dni oglądamy na wystawie... czerwonoskórych.

Są to chłopcy, ubrani w jasnopąsowe bluzy i czapki, roznoszący na wysokich drążkach tablice z anonsami.

Po parysku!

. . . .

Rezultat dnia wczorajszego był świetny, świetniejszy niż spodziewano się nawet.

Przeszło 18,000 osób pośpieszyło na plac Ujazdowski.

. . . .

Do południa ruch na wystawie był słaby, od godziny 5-tej plac zaczął się roić.

O godzinie 7-ej na placu Ujazdowskim znajdowało się przeszło 12,000 osób.

. . . .

Illuminacja pawilonu zakładu gazowego była świetną.

Syrena jaśniała w potokach światła.

. . . .

Przeszło półtora tysiąca okazów złożyli wystawcy na rzecz pogorzelców.

. . . .

Dochód z wczorajszego dnia w przybliżeniu wynosić ma do 10,000 rs.

. . . .

Stoliki pań przyniosły dochodu do 2,500 rs.

Szczegółowe dane podamy jutro.

. . . .

Do godziny 10-ej tłumy, mimo dzwonka dającego sygnał do opuszczenia placu.

. . . .

Wczorajszy dzień na wystawie.

Mieliśmy tedy raz jeszcze iście europejski tłok na wystawie.

Jeżeli cyfra 20,000 zwiedzających nie zostanie do zamknięcia osiągniętą (o czem w ostatniej chwili mieć będziemy wiadomość) to jednak z pewnością dzień wczorajszy zaliczyć będzie można do najruchliwszych.

Ranek i południe nie zapowiadały wielkiego zbiegowiska tłumu.

O godzinie 4-ej roje ludzi spadły nagle niemal i zalały wszystkie aleje, pawilony i najodleglejsze zakątki ujazdowskiego pola.

Koncert czterech wirtuozów we wspólnym pawilonie dał sygnał rozpoczęcia tego wielkiego poobiedniego rautu.

Co grali, jak grali pp. Paderewski, Michałowski, Rutkowski i Pankiewicz, na to ja z czystem sumieniem odpowiedzieć nie mogę.

Należąc z łaski Opatrzności do płci t. zw. brzydkiej i silnej, ustępowałem nieustannie miejsca licznym jak gwiazdy na niebie przedstawicielkom płci pięknej i słabej a ustępowałem tak wytrwale, że cofając się wciąż i cofając, znalazłem się wreszcie za drzwiami pawilonu, między mozajkami włoskiemi.

Spojrzałem raz jeszcze w głąb budynku: głowa przy głowie, gwar, wywijanie rękami i parasolkami—i rozmyślając melancholicznie nad wszechpotęgą artyzmu i sztuki, oddaliłem się.

Za mną wzbiły się właśnie nad głową uprzywilejowanych pierwsze akordy uwertury z „Oberona".

Wystawa przybrała odświętny wygląd.

Gdzie rzucić okiem, wszędzie jasne, ładne tualety dam, panowie z różami na klapach tużurków, towarzystwa gromadnie snujące się wszędzie, powitań bez końca.

Pierwszego i drugiego dnia wystawy przychodzili ludzie po to, by zobaczyć, jak też ona wygląda, by zwiedzić pawilony; w ubiegłą niedzielę zbiegły się tłumy korzystające z dnia świątecznego i zniżonej ceny; wczoraj przyszli wszyscy dlatego, by... swoje 30 kop. zapłacić u kasy.

Nawet posiadacze bezpłatnych biletów zrzekali się tego dnia swego przywileju...

I oto, gdy już wszelka możliwość wtłoczenia się do któregobądź pawilonu ustała, gdy rzeczą wprost niepodobną było cośbądź widzieć i z czegobądź korzystać, ruszyła tłumnie publiczność do halli p. Junga i do cukierni.

Co się tam działo!

W cukierni między 6-tą a 8-mą zabrakło... siedzeń. Wzięto się na sposób i przez drutową barjerę, oddzielającą takową od terytorjum p. Junga, zaczęto na gwałt przeszwarcowywać krzesła. Goście rzeczonego zakładu protestują, goście cukierni robią swoje—garsoni w desperacji.

P. Tymoteusz, wspólny nasz znajomy, przyprowadził tym razem całą swoją rodzinę: żonę, trzy córki i szwagra z małżonką, niańką i pięcioletnim bębnem.

Na to całe towarzystwo przypadł w udziale jeden stoliczek na dwie osoby, jedno krzesło silnie zakwestjonowane i jeden mazagran!

Wybawił je z kłopotu sąsiad z sieradzkiego, który jako że nigdy na własne oczy Lewandowskiego nie widział, wyprowadził się natychmiast z całą rodziną pod estradę muzyki, aby zadość uczynić tak słusznej i naturalnej ciekawości.

Śmiemy twierdzić, że Lewandowski w najkorzystniejszem świetle przedstawił się oczom sąsiada z sieradzkiego.

Stał, powiadam państwu, gdyby wódz na froncie walecznego zastępu, ze smyczkiem w prawicy, miarowo wymachując nim w lewo i prawo, z czerwoną rozetką orderową na klapie fraka, z powagą jemu właściwą na twarzy...

— Patrzcie—mówił lud—oto Lewandowski!

I w skupieniu słuchano. Ten i ów przytupnął nogą, porwany dziarskiem *tempo* mazura. Wokoło estrady zabrakło krzeseł.

Ale pomimo tego tłoku wszędzie, pomimo nieustannego napływu nowych przybyszów—nigdzie, ale to nigdzie, nie spostrzegliśmy śladu zamięszania lub nieporządku.

Jako przykład niech posłuży pawilon Wasilewskiego i Pilaskiego, w którym publiczność okrążać musi znane zapewne wszystkim mauzoleum wszelakich nasion, misternie wielce udekorowane.

Wczoraj, na szczęście, znalazł się ktoś u wejścia

O godzinie 11-ej obradował komitet i delegacja obliczała kasę.

Jutro całkowity dochód odesłany będzie do Grodna.

— W dniu dzisiejszym w teatrze Wielkim danem będzie widowisko zbiorowe na dochód warszawskiego domu inwalidów, w którym znajduje przytułek 50-ciu inwalidów rodem z Królestwa Polskiego, oraz na dochód damskiego komitetu Towarzystwa czerwonego krzyża dla wspierania dymisjonowanych wojskowych i ich rodzin. Widowisko składać się będzie z oddziału wykonanego przez orkiestry wojskowe kwaterujących w Warszawie pułków, uwertury z opery „Rienzi" Wagnera, trzeciego aktu „Łucji", sceny z 2-go aktu opery „Dinorah" i baletu „Tańce perskie". Orkiestrą opery dyrygować będzie p. Rebiczek, a wojskową p. Klauziński. W części operowej dadzą się słyszeć panna Russel i p. Filippi-Myszuga.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W ciągu stycznia i lutego r. b. z państwa rosyjskiego wywieziono: produktów żywnościowych za 30,672,000 rs. (przywieziono za 8,566,000 rs.), produktów naturalnych i materjałów nieodzownych do przemysłu za 19,511,000 rs. (za 29,224,000 rs.), zwierząt za 1,362,000 rs. (za 47,000 rs.), fabrykatów za 618,000 rs. (za 10,777,000 rs.) Wartość wywozu doszła do 52,163,000 rs., przywozu zaś do 48,614,000 rs.

= Zarząd celny wydał statystykę handlu wywozowego państwa rosyjskiego przez granicę europejską za dwa pierwsze miesiące lat 1884 i 1885-go. W styczniu r. b. wpłynęło opłat celnych 12,858,813 (w r. z. 235,402 rs.), w lutym 4,896,845, rs. (w r. z. 6,150,252), razem za dwa miesiące 7,755,658 rs., a zatem w porównaniu z r. z. więcej o 5,370,004 rs. W styczniu i lutym r. b. wywieziono za granicę towarów za 52,163,000, złota i srebra w monecie i sztabach za 1,514,000 rs., w tymże czasie importowano z zagranicy towarów za 48,614,000 rs., oraz złota i srebra za 836,000 rs.

= W końcu b. m. odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli kolei żelaznych związkowych (niemieckich i polskich), celem której będzie wprowadzenie nowych, możliwych ułatwień w komunikacji bezpośredniej, tak osobowej, jak towarowej.

= Kolej terespolska zawiadomiła, iż od d. 13-go lipca r. b. zniesiona zostanie w związku moskiewsko-warszawskim taryfa zbożowa dla ładunków półwagonowych i całowagonowych.

= *Warsz. dniew.* donosi, iż z polecenia Głównego Naczelnika kraju, zarząd warszawskiego okręgu komunikacji postanowił, aby telegramy o każdym nagłym przyborze wody wysyłane były z Zawichostu do wójta gminy w Górze Kalwarji, do naczelnika powiatu w Warszawie, do wójta gminy w Otwocku i do naczelników powiatów w Sochaczewie, Gostyninie, Włocławku i Nieszawie.

= **W ciągu r. z.** dla ogrzania i oświetlenia budynków, zajętych przez wojsko garnizonu warszawskiego, kasa miejska wyasygnowała za dostawę: drzewa szczapowego 32,907, węgla kamiennego 278,690 pudów, świec 3,153 pud., oleju do lamp 373 pudy, koksu 1,396 pud. i słomy 76,037 pudów.

= **Z teatru i muzyki.**

—*b*— Wznowiona wczoraj „Czartowska ława" Galasiewicza ściągnęła sporo publiczności do teatru przy ulicy Królewskiej.

Najstosowniejszy to może rodzaj utworów na scenę, która dowiodła już wymownie, że do fars francuskich nie ma odpowiedniego temperamentu, a do sztuk ludowych posiada pewien rodzaj grubszego humoru.

Mazur, krakowiak, piosneczka chłopska, stanowczo lepiej się tam udają, aniżeli fajerwerkowe koncepta paryskiej komiki.

We wczorajszem przedstawieniu, debiutował artysta teatrów prowincjonalnych p. Szadkowski, w roli Marka Lubonia.

Debiutant rekomenduje się przyzwoicie, dykcją poprawną i pewnem obyciem się ze sceną; zresztą występ jego nie wykazał wybitnych zdolności.

Reżyserję swojego utworu objął autor, na czem naturalnie sztuka zyskać tylko mogła, bo przynajmniej tym razem grający mieli możność odwołania się do kogoś, kto dba o to co wystawia i jak wystawia.

Reformy w kierunku tej opieki nad repertuarem i nad jego wykonaniem oczekują wszyscy z niecierpliwością od nowego zwierzchnictwa artystycznego.

Potrzebuje jej ta scena nagląco; wie o tem każdy, kto bacznie śledzi jej stan, nie pozwalając się łudzić takiemi chwilowemi polepszeniami, jak kilka pełnych przedstawień, spowodowanych napływem przyjezdnego żywiołu.

Minie jarmark, minie wystawa, a publiczność stała, o ile na lato w mieście zostanie, wtedy tylko wróci do Małego teatru, jeżeli w nim umiejętna ręka poradzi sobie z niedbalstwem i lekceważeniem wypielęgnowanem przez dotychczasowe reżyserskie rządy, jeżeli bezmyślność w tworzeniu repertuaru ustąpi jakiemuś planowi, który może nada teatrowi pewien stale określony charakter.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Starzy kawalerowie" z Żółkowskim.

* Występy Mierzwińskiego w przyszłym tygodniu przypadają jak następuje: we wtorek w „Hugonotach", w sobotę w „Trubadurze".

* Reżyserja dramatu i komedji zamyśla wystawić dramat Erckmana i Chatriana „Bracia Rantzau".

= Szczególna krytyka.

Nie mamy zwyczaju dużo miejsca poświęcać modzie i rzadko bardzo dajemy o niej krótkie wzmianki; nie w celu też polemiki ze sprawozdawcą tuatetowym *Kurjera porannego* na polu jego opinji w kwestjach mody, głos dziś zabieramy.

Chcieliśmy tylko zaznaczyć, iż dotychczas u sprawozdawców tego rodzaju we wszystkich pismach europejskich, było tradycją wspominać o tualetach najpiękniejszych i opisywać je nawet, ale pod żadnym pozorem nie krytykować tych, które gustem i elegancją dorównać im nie mogły.

Sprawozdawca *Kurjera porannego* zrywa z tą tradycją i gorszy się tem, że na wyścigach „ogół tualet albo był nie ostatniej mody, albo niestosowny do pory roku i wyścigów", a nawet — o zgrozo! — zauważył „wiele widocznie po zimowych wieczorkach pozostałych sukien, albo — używając warszawsko-francuskiego wyrażenia — niemożliwych".

Pobożnie zgorszony sprawozdawca, radzi pannom bywającym na wyścigach, aby sobie sprawiały na wyścigi suknie białe muślinowe, walensjankami ubierane, jak panna L., lub tualety satinetkowe w złote gwiazdki, jak panna K.

I pisząc to, sprawozdawca zarzeka się, że nie myśli ani podniecać próżności kobiecej, ani namawiać do zbytnich strojów, bo „przecież taką sukienkę każda prawie panienka sprawić sobie może".

Nie wdajemy się w krytykę tego rodzaju uwag; co o nich sądzić, każdy czytelnik sam wie najlepiej.

To tylko pewna, że tego rodzaju krytyka tualet pojawiła się w sprawozdaniach modnych po raz pierwszy i byłoby pożądanem, żeby nie pojawiała się więcej...

= Dwaj ostatni.

Od kilku dni, na przechadzkach i po ulicach naszego miasta, zwłaszcza zaś w stronie ulicy Marszałkowskiej, spotykać można sędziwego staruszka, wyglądającego na 90 lat, ale jeszcze dobrze się trzymającego i małoco pochylonego.

Marsowa jego fizjognomja, poważny, miarowy krok, oraz cała postawa, świadczą, iż pole Marsa nie obcem starcowi temu być musiało.

Jest to też istotnie pułkownik Skrodzki, weteran b. wojsk polskich z czasów księstwa warszawskiego oraz Cesarzów Aleksandra I-go i Mikołaja I-go.

Jak się dowiadujemy, pułkownik Skrodzki przybył tu dla poratowania zdrowia.

Mamy więc obecnie w Warszawie dwóch ostatnich tego stopnia oficerów, czcigodnego Fiszera i Skrodzkiego.

Niestety, pierwszy z nich od dłuższego już czasu, z powodu słabości, nie opuszcza mieszkania.

Jest jednak nadzieja, że słabość ta zostanie wkrótce zwalczoną i że obadwaj weterani długo jeszcze przebywać będą między nami.

= Nareszcie.

W Warszawie została otwartą fabryka zabawek i gier towarzyskich.

Fabryka tylko modele sprowadza z Paryża, posługuje się zaś materjałami miejscowemi.

Zatrudniającą wyłącznie krajowców, fabryką tą zarządza sprowadzony francuski rzemieślnik-specjalista.

= Kapela włościańska.

Bawiąca obecnie w Warszawie kapela wieśniacza składa się z dwudziestu trzech członków.

Są to mieszkańcy kilku wsi parafji starozamojskiej powiatu zamojskiego.

Nauczyciel ich i dyrektor p. Namysłowski, miejscowy obywatel, pracuje nad kapelą od lat przeszło czterech.

Wszystkie instrumenta muzyczne są jego własnością.

Ponieważ muzykanci składają się wyłącznie z gospodarzy rolników, nauka i próby nie mogą się odbywać inaczej, jak tylko w niedziele.

Kapela posiada całą kolekcję tańców polskich, utworu swego dyrektora.

Kapela p. Namysłowskiego grywa w dni świąteczne w kościele starozamojskim.

= Rogoziński.

W tych dniach spodziewanym jest przyjazd Rogozińskiego.

Członkowie prasy i przedstawiciele kół uczonych krzątają się, celem godnego przyjęcia tego podróżnika.

= Ze zwierzyńca.

Przyjezdna publiczność tłumnie zwiedza ogród Zoologiczny.

W ostatnich dniach przybyły tam znowu różne krajowe zwierzęta i ptaki.

Ucząca się młodzież ma zatem możność obejrzenia fauny krajowej.

= Język gruziński.

Jedna z tutejszych księgarni otrzymała zlecenie zakupu dla przemysłowców łódzkich partji podręczników języka gruzińskiego.

Liczne stosunki naszego Manchestru z Kaukazem i eksport miejscowej produkcji w te okolice, zmusza przyjmujących udział w pomienionych operacjach do zapoznania się z językiem, którego ajenci tameczni używają.

= Rozrzutność.

Od kilku dni bawi w Warszawie młodzieniec przybyły ze wsi.

---

powtarzający nieustannie: „Proszę wchodzić na prawo!"

I owóż wszyscy szli w prawo, wychodzili na lewo i pomimo tysiąca osób, ciągnących sznurem, ani na chwilę nikt nikomu nie zatamował przejścia.

Również podczas doświadczeń termomikrofonicznych (uf! co za słowo!) publiczność nasza dała dowód już pewnej europejskiej dojrzałości.

Porządek niezakłócony panował przy kasie nieustannie oblężonej.

Bo też to cudo istotne ten nowy wynalazek dra Ochorowicza!

Znajdujemy się w salce niedużej. Dokoła ścian ławki, w środku na drutach zwieszających się z pewnej wysokości dwa, jakby blaszane kubki.

Publiczność wpuszczaną jest partjami, po osób do trzydziestu.

Chwilowa cisza przerywana szeptami komunikujących sobie wrażenia: „Co to będzie?", „Kędy to gra?", „Ależ to farsa!", „Ja nic nie słyszę!".

P. Tymoteusz nie może wytrzymać, wstaje i idzie przyłożyć ucho do otworu kubka.

— Panie dobrodzieju — objaśnia audytorjum — cicho jak makiem siał!

W tej chwili wkracza przybysz ostatni, jakiś jegomość w jasnym cylindrze i staje również przy samym aparacie.

— Czy to ten doktór? — pyta mój sąsiad. Wyprowadzam go z błędu, objaśniając zarazem znaczenie tytułu dra Ochorowicza.

Rozpoczyna się akcja.

Słychać najdokładniej dźwięki fortepianu, fletu, aristonu, skrzypiec...

Publiczność klaska, woła „brawo!" a aparat przynosi jej najwyraźniejsze podziękowania z rogu Marszałkowskiej i Pięknej. Entuzjazm dochodzi do kulminacyjnego punktu, gdy wyrazy wymawiane w odległości dziesięciu kroków od aparatu, powtarza słuchający gdzieś o trzy wiorsty najdokładniej.

Koncert zamyka arja Wallace'a, odegrana na *cornet à piston.*

Słuchacze opuszczają seans, kręcąc głowami, machając rękami, dziwując się i powtarzając niezliczoną ilość razy nazwisko wynalazcy.

P. Ochorowicz może być zadowolonym.

Gdybyśmy chcieli zaznaczyć każde większe zbiegowisko, musielibyśmy przepisać z wczorajszego *Kurjera* wszystkie nazwiska tych wystawców, którzy na pawilonach lub wystawach swoich zamieścili wymowne napisy: „Dochód ze sprzedaży na pogorzelców Grodna!"

Rozkupywano żwawo na lewo i na prawo.

Kwiaty rozdawane rączkami dam dobroczynnych, które się ich rozprzedażą zajęły, znikały jak marzenia, a niejeden obojętny przechodzień przystawał i sięgał do kieszeni, zatrzymany magicznem słowem: „Na pogorzelców!"

Gdyśmy o zmierzchu opuszczali wystawę, pełne tramwaje i mnóstwo dorożek i powozów dowoziło jeszcze masę osób na plac Ujazdowski.

Jak się rzekło — nie chodziło wczoraj nikomu o zwiedzenie wystawy, lecz o wzięcie w kasie biletu.

Stenio.

Zwraca on powszechną uwagę rozrzutnością i nieposzanowaniem pieniędzy.

Dość powiedzieć, iż przed hotelem, w którym zamieszkał, przez cały dzień i noc wyczekują dwie karety.

W jednej z pracowni krawieckiej, efemeryczny krezus zamówił aż ośm nowych garniturów.

Młodzieńca otacza naturalnie grono miejskich satelitów.

Postarają się oni, aby corychlej ulżyć kieszeni „pana Fatuły”, jak go nazywają...

= Przy kieliszku.

Robotnik z cegielni Szymon K., racząc się alembikówką w jednym z przedmiejskich szynczków, tknięty został atakiem apoplektycznym a odwieziony do domu, niebawem życie zakończył.

Przyczyną ataku było nałogowe pijaństwo.

= Upadek.

Przy ulicy Widok Jan W., siedząc na krawędzi okna trzeciego piętra, skutkiem przechylenia się, stracił równowagę i spadł na kamienie.

Silnie pokaleczonego i małe oznaki życia dającego, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Znaczna strata.

Pan L., chwilowo bawiący w Warszawie, wróciwszy wczoraj wieczorem do hotelu, z przerażeniem spostrzegł brak pugilaresu, jaki miał w bocznej kieszeni tużurka.

Dotkliwie poszkodowany pan L., gdyż w pugilaresie znajdowało się przeszło 600 rs. gotówką, przypuszcza, że takowy uronił w tłoku przy wyjściu z wystawy na placu Ujazdowskim.

† Wspomnienie pośmiertne.

W Lublinie zmarł dnia 12-go b. m. ś. p. Feliks Bieczyński, emeryt, b. inżenier gubernjalny lubelski, przeżywszy lat 86.

Zmarły, który pomimo podeszłego wieku, ciągle był zajęty pracą swego zawodu, piękną po sobie zostawił pamiątkę w Lublinie, albowiem był założycielem ogrodu miejskiego, który urządzony został w r. 1837-ym i mógłby być ozdobą każdego największego miasta, gdyby był staranniej pielęgnowanym.

= Elektryczność na wsi.

Znakomity illustrator Andriolli, jest zarazem... elektro-mechanikiem.

W swojej willi pod Otwockiem urządza on światło elektryczne.

Zamiast zwykłego motoru została zużytkowaną siła rzeczułki.

Próby wydały w zupełności dobre rezultaty.

= Pożar miasteczka.

W dniu 12-ym b. m. o godzinie 9-ej przed południem, w miasteczku Zwoleń, w gubernji radomskiej wybuchł groźny pożar, który pochłonął 72 domy mieszkalne i 120 zabudowań gospodarskich.

Ogół strat wynosi około 200,000 rs.

Między pogorzelcami znajduje się najwięcej stolarzy, którym spaliły się wielkie zasoby suchego drzewa dębowego, przeznaczonego na wyrób deseniowych posadzek salonowych.

Fabrykaty stolarzy zwoleńskich zjednały sobie już dawno powszechne uznanie; sama Warszawa sprowadzała ich tygodniowo po 10 furgonów, wysyłanych do jednej ze stacyj kolei dąbrowskiej.

Z sali sądowej.

O spadek po Maurycym hr. Potockim.

Proces o działy spadkowe po ś. p. Maurycym hr. Potockim, wytoczony przez Eustachego hr. P. przeciwko matce, bratu i dwom siostrom i budzący ciekawość w szerszych kołach publiczności, dzisiaj przyjść ma pod ocenę sędziów w IV wydziale cywilnym sądu okręgowego.

Do składu kompletu wyrokującego, obok wiceprezesa wydziału Lentza, wchodzą członkowie sądu—Roszkowski i Kronenberg.

Ten ostatni jest referentem sprawy.

Akcję Eustachego hr. P., żądającego, jak wiadomo, zwalenia polubownych działów spadku z tytułu pokrzywdzenia, popiera adw. przys. Groer.

Ze strony Augusta hr. P. występuje adw. przys. J. M. Kamiński; pełnomocnikiem hr. Maurycowej P. oraz hrabianki Natalji P. jest adw. przys. Leon Krysiński, wreszcie współpozwaną hr. ordynatową Zamoyską (Potocką z domu) reprezentuje adw. przys. H. Krajewski.

Nadmieniamy, iż proces omawiany, już po dwakroć ulegał odroczeniu.

Jeszcze w sprawie nadużyć w Aleksandrowie.

Podając wczoraj na tem samem miejscu osnowę wyroku w procesie o nadużycia na komorze aleksandrowskiej, zapomnieliśmy nadmienić, iż od spadkobierców zmarłego Bitnera zasądzono w drodze akcji cywilnej na rzecz skarbu 8,512 rs., jako akcyzę, należną za defraudowaną okowitę.

Jednocześnie w odpowiedzi na otrzymane zapytania, śpieszymy objaśnić, iż przedstawienie zapadłego wyroku do uznania Monarchy, na zasadzie 1 p. 945 § k. k., jest formalnością prawną w każdym wypadku, gdy wyrok dotyka szlachcica lub posiadającego rangę urzędnika, a wymierzona kara grozi pozbawieniem lub ograniczeniem praw.

Fr. N.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Bliskie pojawienie się komarów każe nam myśleć o obronie przeciw ich ostrym żądłom. Środków tych jest dużo; ponieważ jednak zawdzięczają one swą skuteczność jedynie zapachowi, który odstrasza złośliwe owady, ale zarówno jest nieprzyjemnym dla powonienia, dlatego też stosują się one prędzej dla ochrony zwierząt, aniżeli ludzi. Znamy jeden tylko środek bez zbytniego odoru, ale i ten służy jedynie do wytrucia komarów w pokoju, na wolnem zaś powietrzu, w celu ochronnym zastosowanym być nie może. Jest nim proszek zębownika kaukaskiego. Zamknąwszy drzwi i okna, pali się takowego dobrą szczyptę. Odór nie jest szkodliwy i nawet niezbyt przykry; działa prędko, po kilku minutach pokój jest od owadów uwolniony; można spać spokojnie. Za pomocą gry światła można także wyprowadzić komary do sąsiedniego pokoju; pozostaje jednak pewna liczba maruderów, nieczułych na światło, brzęcząca następnie całą noc nad uszami. Ponieważ ukąszenia te są przykre i bądźcobądź trudno się od nich ustrzedz, szczególniej mieszkańcom wsi, przy tej więc sposobności radzimy czytelnikom, w jaki sposób należy łagodzić ich następstwa, to jest swędzenie i wyskakiwanie bąbli. Do łyżeczki wody dolejcie 10 kropel amoniaku; płyn ten napuszcza się niezwłocznie na miejsca ukąszone. Jeszcze skuteczniej działa dwu lub trzyprocentowy rostwór kwasu karbolowego w zwyczajnej wodzie, a jeszcze lepiej w spirytusie. Aplikuje się jak poprzednio. Mając takowy pod ręką, możemy oszczędzić sobie wiele przykrości, zwłaszcza jeśli ciało nasze jest skłonne do puchnięcia.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Stasio **Szwede**, ukochane dziecię Ludwika Władysława i Katarzyny z Krenów małżonków Szwede, zgasł w dniu 15-ym czerwca, zaledwie 4½ m-cy życia licząc. Pogrążeni w nieutulonym żalu rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we środę, to jest dnia 17-go czerwca, o godzinie **6-ej** po południu z kościoła powązkowskiego (św. Karola Boromeusza), na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2—2090—

† We czwartek, to jest dnia 18-go czerwca r. b., o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę nieodżałowanego ś. p. Stanisława **Chudzyńskiego**, b. urzędnika akcyznego, na które to nabożeństwo ciężko strapiona żona wraz z dziećmi, niemniej bracia i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2081—

† We czwartek, to jest dnia 18-go czerwca, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. naszej ukochanej matki Józefy z Chmielewskich **Skulskiej**, na które zapraszamy krewnych, przyjaciół i znajomych. —2087—

† Wszystkim łaskawym osobom, które onegdaj raczyły znajdować się na pogrzebie córki naszej, ś. p. Florentyny **Niewiarowskiej**, jak również literatom i dziennikarzom, którzy zaszczycili jej skromną działalność piśmienniczą, ofiarowaniem na trumnę wieńca z odpowiednim napisem; nadewszystko zaś tym starszym kolegom zmarłej, którzy na zasłużonych już barkach, przenieśli jej zwłoki, od bram cmentarza do grobu — składamy wyrazy wdzięczności, nie wygasłej nigdy.—**Aleksander i Julja Niewiarowscy.** —718

† W dniu 19-ym czerwca, to jest w piątek, odbędzie się nabożeństwo żałobne z przeniesieniem zwłok do grobu familijnego, za duszę ś. p. Józefa **Okęckiego**, w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej i pół** rano, na które pogrążona w smutku wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. 2—2077—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 16-go czerwca. — Oświadczenie ministra Kallaya podczas uroczystości otwarcia kolei żelaznej z Mostaru do Metkowic, iż jest stanowczo przeciwnym niebezpiecznej i zbyt kosztownej aneksji plemion albańskich, są szczere i otwarte, nie wykluczają wszakże konieczności zajęcia Salonik. W niedalekiej przyszłości będzie szła na Saloniki najkrótsza droga z kanału suezkiego przez Austrję na zachód. Dlatego musi Austrja przyjść do posiadania Salonik; jest to przekonanie tutejszych sfer decydujących, jakkolwiek w obecnej chwili akcja w tym kierunku jeszcze nie jest zamierzoną.

Berlin **16-go czerwca.—Rząd niemiecki, wskutek przedstawień towarzystw kolonjalnych, zajął się zbadaniem sprawy wychodźtwa z Niemiec do nowych kolonij afrykańskich, zamiast do Ameryki. Może już w jesieni przedstawione zostaną parlamentowi odnośne projekty. Towarzystwo kolonialne szlezwicko-holsztyńskie nabyło nad Rio Negro na granicy Patagonji 24 mile kwadratowe urodzajnego gruntu. Zostaną one rozparcelowane i użyte pod uprawę roli i na pastwiska; będą tam również założone faktorje handlowe. Zdaje się, iż prąd kolonizacyjny zwróci się przedewszystkiem w tamtą stronę.**

Berlin 16-go czerwca. — **Trybunał skazał oszczercę Stoeckera na trzytygodniowe więzienie i skonstatował, iż Stoecker co najmniej lekkomyślnie obchodził się z prawdą.**

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go czerwca, godzina 5 min. 10 po południu.

Usposobienie giełdy dzisiejszej równie nie jasne, jak dni poprzednich. Szerzenie się cholery w Hiszpanji — jakkolwiek dotąd nie groźne — przyczynia się też trochę do osłabienia usposobienia, które na polu politycznem nie znajduje też silnych podstaw, aby się temu oprzeć mogło. Wartości spekulacyjne dobrze się trzymały. Akcje kredytowe o 2 marki wyżej. Wartości kolejowe zagraniczne nieco mocniej. Bankowe dosyć stosunkowo słabo. Pieniądz drogi. Dyskonto prywatne utrzymuje się na 3%. Najmniej ożywiony był rynek rent obcych. Dążność dla nich zniżkowa. Rosyjskie niżej nieco, również słabiej ruble. Żyto w towarze gotowym o pół marki, na dostawę o 25 fenigów niżej.

Berlin 16-go czerwca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	205 30	Akcje kredytowe . .	475.—
Weksle na Warszawę	204 90	Listy zast. ser. I-ej .	62.20
Wek. na Peters. krótk.	204.70	Weksle na Lon. krótk.	20.35⁵
Wek. na Peters. dług.	202 70	„ „ długot.	20.29⁵
Bil. ban. ros. na dost.	205 50	Żyto z dost. na jesień	145 25
Wschodnia poż. II em.	60 50	Żyto na wiosnę . . .	150 75

Petersburg 16-go czerwca.

Weksle na Londyn	$24\frac{3}{16}$ $\frac{3}{8}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji	222
„ „ II-ej emisji	$208\frac{1}{2}$
Półimperjały	8.18

Prawie dosłownie powtórzyćby się tu dały uwagi wczoraj poczynione. Różnica kursu rubla nie wielka, wynosi 30 f. w tranzakcjach kasowych i 25 w końcomiesięcznych, zawsze jednak na niekorzyść waluty rosyjskiej. Dążność dla rubli jest zniżkowa. W następstwie tego stanu rzeczy na giełdzie naszej zasadniczo panować musi dążność dla walut obcych zwyżkowa a rozwój jej — zależny jeszcze zresztą od szacowań wczorajszych — tamować będzie bezczynność i odrętwienie w jakiem pogrążeni jesteśmy w oczekiwaniu bardziej stanowczych i wyraźniejszych przyczyn tych zmian. Kursa dnia poprzedniego były: 25.70, 25.75, 473, 145.75, 151

J. Wl.

Gdańsk 15-go czerwca.

Pszenica cena najwyższa	6 90
„ „ regulacyjna bieżąca	6.60
„ „ na dostawę jesienną	7.—
Żyto cena za polskie	4 80
„ „ regulacyjna	4.75
„ „ na dostawę jesienną . . .	5.15
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

Jarmark na wełnę.

Ruch na placu jarmarcznym jakoś ożywić się nie może.

Tranzakcje idą bardzo słabo, kupujący są równie jak wczoraj niechętni i ustępstw wymagający, z drugiej zaś strony producenci równie silnie trzymają się swych żądań i niżej zakreślonych sobie granic zstąpić nie myślą.

Wysokie wełny są ciągle poszukiwane — gorsze zaniedbane, na najlepszych obniżka cen w porównaniu z zeszłoroszłorocznemi żadna, na cienkich nieznaczna, na średnich już doniosła i t. d., czem gatunek niższy, tem obniżka cen większa.

I tak, w dniu 15-tym i 16-go czerwca r. z. płacono za wysoko cienką 115 do 140 tal. za centnar.

Za cienką dobrą 105 do 115.

Za średnią I-go gatunku 90 do 105.

Za średnią II-go gatunku 80 do 90.

Ordynaryjnej nie kupowano.

Jak widzimy, wczoraj tylko o wysoko cienkiej była mowa i osiągała ona cenę niezmienioną w porównaniu z zeszłoroczną 115 do 140 tal.

Dziś płacono:

Za wysoko cienką 115 do 140, t. j. bez zmiany.

Za cienką 100 do 110, o 5 tal. niżej.

Za średnią I-go gatunku 80 do 93, o 10 do 12 tal. niżej.

Za średnią II go gatunku 70 do 82, o 8 do 10 tal. niżej.

Ordynaryjnej nie kupowano.

Sprzedaż ogólna wynosi w dniu dzisiejszym zaledwie 4,500 pudów, co dodane do wczorajszej cyfry 1,500 p., czyni ogółem 6,000 p.

W r. z. w odpowiednich dwu dniach sprzedano 11,000 pudów.

Dowóz był mniejszy niż w odpowiednim dniu roku zeszłego.

Stało się więc, jak przewidywaliśmy, uznając dowóz nawalny pierwszych dni za skutek pięknej pogody, przyjaznej dla strzyży i przygotowania wełny, co pozwoliło prędzej ją wysłać i dostawić.

Niemniej jednak ogólna ilość wełny jest większa znacznie niż w roku zeszłym.

Oto porównanie:

	w r. 1884 p.	f.	w r. 1885 p.	f.
z końcem dnia 15-go czerwca znajdowało się na placu jarmarcznym	28,469	8	35,196	33
w dniu 16 przeważono na wagach bankowych	5,648	5	1,644	25
na miejskich nr 1	995	8	554	39
„ nr II	1,070	39	967	25
„ nr III	1,200	36	1,130	24
a zatem z końcem dnia 16-go czerwca	37,834	16	39,494	26

co redukuje różnicę jaka onegdaj istniała 6,787 p. 25 f. do 2,110 p. 10 f. — a o tyle przynajmniej ilość ogólna zwiększoną być powinna z powodu większej w tym roku wydajności wełny.

Dziś już ostatni dzień jarmarku urzędowego — sądząc jednak po dotychczasowym przebiegu, należy przypuszczać, iż długo jeszcze po jarmarku wlec się będą tranzakcje leniwie i z trudnością.

Większe partje dowieźli:

Prusski z Prus p. 112 f. 35, Zaleski z Leksyna p. 61 f. 35, dom. Krebow p. 40, Karwicki z Zbroszy p. 39 f. 29, Makomaski z Klebowa p. 43 f. 20, z okolic Nowego Miasta p. 90, z Potworowa p. 90, z pod Tarczyna p. 76 f. 10 i w drugiej partji p. 45, Makomaski z Gozd p. 42 f. 20, dom. Zalesie p. 42 f. 11, Wołowski z Wilewojowy p. 48, Tomczycki z Załusk p. 20, Al. Ostrowski z Maluszyna p. 351 f. 33, dom. Moskorzew p. 108 f. 18, Łączyński z Sierakówka pud. 60 f. 23, dom. Dąbrowica p. 49 f. 22, Ostrowski z Piaszczyszcza p. 47, Czarnowski z Mirosławic p. 50, dom. Dembniki pud. 48 f. 8, Czarnowski z Jaktorów p. 63 f. 11, dom. Wóźniki pud. 115, dom. Korczew p. 547 f. 20, ks. Mirski z Worońca p. 51 f. 29, Grabowski z Grabanowa p. 50 f. 10, Gutowski z Kownat p. 42 f. 2, Miński z Dembego i Teklina p. 46 f. 38, Chwalibóg z Mysiowa p. 56 f. 23, z okolic Kałuszyna p. 127, Dembowski z Siennicy p. 58 f. 17, Kraśniewski z Gałek p. 82 f. 19, z okolic Żelechowa p. 40, Doria-Dernałowicz z Mińska p. 56 f. 2, dom. Dubidze p. 62 f. 20, dom. Chrząstów p. 151, dom Nieznanowice p. 125 f. 32, Strzeszewski z Arcelina p. 70, z okolic Pułtuska p. 28, z okolic Nasielska p. 102, Dembowski z Napolska p. 160 f. 20, z okolic Pułtuska pud. 145, Kryński z Somianki p. 50 f. 36, Jaworowski z Radzymina i Bogusławic p. 51, Karski z Osieczek p. 80, z pod Płońska p. 70, w drugiej partji p. 331, Stokowski z Dziwianowa pud. 70, Marchwicki z Brzezna p. 55 f. 28, ks. Woroniecki z Glinek p. 42 f. 11, Bruczyński z Strzegocina p. 45, Dramińska z Kluczewa pud. 40, Szaniawski z Przegalin p. 67 f. 22.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 15-go czerwca roku 1885.

Przy dowozach ciągle małych — usposobienie nieco mocniejsze.

Właściciele wiatraków wprawdzie nie okazują chęci kupna, jednakże te małe ilości, jakie są na sprzedaż wystawione, nie są wystarczające i pozwalają podnieść nieco ceny.

Pszenicy ofiarowywano 600 korcy i płacono za wyborową 7.75 do 7.80, białą 7,50, pstrą i dobrą 7,20 do 7.45, ordynaryjną nawet kupowano płacąc 6.95 za korzec.

Żyto wyborowe 5.20, średnie 4.65, wadliwego nie było. Ogólna ilość wystawiona na sprzedaż wynosiła 500 korcy.

Owsa około 500 korcy rozeszło się w detalicznej sprzedaży po 3 do 3.50.

Innego ziarna nie było na placu.

Siana i słomy dosyć. Ceny bezzmienne.

Płacono za pud siana 35 do 50, za pud słomy 20 do 25 kop.

W Odessie w ciągu dziesięciu dni od 2-go do 12-go czerwca, usposobienie na rynku zbożowym nie było zbyt mocne.

Za pszenicę ozimą czerwoną wagi 352 do 410 funt. na czetwiert płacono 75 do 1.05, żółta 350 do 400 funt. 80 do 105, sandomierska i jara również stosownie do wagi 80 do 104 kop. za pud.

Żyto wagi 350 do 366 funt. na czetwiert płacono 68 do 73 kop. za pud.

Jęczmień 57 do 70, owies 68 do 74, kukurydza 60 do 68 kop. za pud płacone były.

J. Wł.

TABELA WYGRANYCH

w siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy [44-ej] Loterji klasycznej

dnia 16-go czerwca 1885 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera).

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
634	**2,000**	10852	**4,000**	15476	**200**
1786	**400**	11378	**200**	19020	**200**
5505	**400**	12045	**400**	19123	**400**
6302	**200**	12086	**1,000**	20123	**400**
6692	**200**	12334	**400**	20254	**40.000**
7253	**200**	13060	**400**	20604	**200**
7948	**2,000**	13779	**400**	21608	**400**
9780	**200**	14723	**4,000**	23230	**200**

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

147	3558	4705	5922	9584	16701	20869
217	3841	5059	7602	14154	16857	21759
941	3947	5160	8194	14413	18704	22235
2285	4559	5333	9289	15597	19530	

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

154	2201	4420	6535	9377	11526	13487	15578	17756	19573	21591
56	2344	24	85	9439	59	13500	90	64	19614	21645
83	2401	51	6847	61	69	60	15604	79	50	58
226	39	4501	60	76	11614	13600	16	17815	52	61
84	74	6	73	9539	72	13748	32	30	86	63
91	2554	70	85	69	11728	13813	35	42	96	21822
98	62	4655	6911	80	62	16	42	82	19716	30
349	2605	4726	18	9612	78	46	45	17955	41	60
53	27	53	91	17	11811	94	15707	57	51	84
94	53	54	7030	83	38	13943	61	71	61	21922
500	2714	4832	37	9710	56	62	64	18014	72	22003
20	42	44	60	77	11905	80	15806	32	83	61
43	72	60	67	9824	9	14006	63	82	19816	22169
44	85	87	95	70	33	20	15903	93	49	73
80	91	4936	7152	9933	12017	31	42	18104	89	94
94	2849	50	7233	10056	29	59	53	11	93	22208
659	2968	62	37	10115	38	14117	86	17	19979	73
66	3037	5002	7350	56	68	24	94	36	83	94
765	68	79	80	62	80	40	16009	99	20052	22301
76	3118	91	7401	73	12142	74	35	18232	62	16
86	70	5150	41	10207	65	14205	62	48	68	34
830	77	89	90	12	71	82	69	60	85	39
61	3242	5239	7598	44	84	91	91	18333	20121	66
62	3310	58	7611	87	12208	14313	16131	34	29	81
64	48	5303	7714	10392	27	14404	16281	76	20242	22418
89	66	22	16	10520	36	54	16329	85	94	63
950	3408	5406	64	45	38	14533	40	18409	20301	22571
60	29	22	71	10612	99	44	47	59	12	73
1015	41	32	83	32	12381	14602	96	72	19	82
27	43	74	7813	40	12442	14729	16500	18516	48	22614
66	46	94	55	51	68	58	5	18	82	18
1133	62	5513	7930	57	81	14804	61	63	20443	23
39	3509	28	41	92	91	28	16641	72	68	67
47	38	93	8054	10718	12563	35	16741	18609	69	77
53	79	5602	74	35	12729	64	83	18744	90	22707
82	3616	22	78	42	30	83	16816	18820	20533	16
1231	53	76	98	91	31	98	25	31	99	28
48	72	5739	8121	10800	12828	14900	64	39	20623	71
1306	3739	54	38	32	54	15002	78	18938	25	73
9	3804	5810	83	78	12901	7	16964	39	20805	22895
65	25	34	8271	10905	4	45	17031	55	38	22909
88	30	40	95	46	54	83	57	59	78	37
1429	63	56	8352	92	91	15103	92	64	80	49
62	67	80	8454	93	13002	41	96	78	90	23003
1502	80	5953	8523	11007	9	46	17220	19000	20934	9
45	3912	73	8777	11150	44	66	51	43	59	44
1645	54	93	79	73	1311[illegible]	83	62	19137	62	55
1836	59	6044	8803	97	19	15257	17353	43	21011	23111
96	78	90	65	11213	34	60	70	55	94	25
1920	4017	6101	8942	15	66	90	17425	19220	21159	97
41	73	68	9001	40	86	15377	87	43	82	23278
2043	4101	76	30	96	13220	15419	17521	19329	89	85
54	7	95	32	98	30	57	87	30	21241	88
2103	15	6296	93	11350	69	15500	17626	61	58	23335
45	4203	6358	9105	11441	83	5	51	69	21346	74
51	30	69	14	61	94	12	52	19410	60	85
53	65	6456	35	77	13392	57	72	26	83	23434
70	66	97	9225	78	13409	64	82	19512	21404	
95	4314	6512	9301	11518	59	67	17702	72	82	

Od roku 1884 wychodzi

DZIENNIK ŁÓDZKI,

pismo przemysłowe, handlowe i literackie,

poświęcone specjalnie wszechstronnemu obrazowaniu ruchu ekonomicznego w kraju.

Cena Dziennika Łódzkiego:

w Łodzi:	*w Król. i Cesarstwie:*
Rocznie . . . rs. 9 k. —	rs. 12
Półrocznie . . rs. 4 k. 50	rs. 6
Kwartalnie . rs. 2 k. 50	rs. 3

Prenumerować można na wszystkich stacjach pocztowych, oraz w *biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera* w Warszawie. (2022)

Wydawca *Stefan Kossuth.*

Królowie Polscy

na gwiazdkę dla młodzieży, poczet z 43-ch portretów litogr. podług rysunków T. Maleszewskiego, z tekstem, do nabycia we wszystkich księgarniach w ozdobnej oprawie lub na wielkim arkuszu, cały poczet po rs. 2 kop. 50. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. (2098)

W Piątek, dnia 7 (19-go) czerwca r. 1885-go,

w Ruskim Klubie

dany będzie **RUSKI KONCERT,** znanego narodowego śpiewaka Dymitra Aleksandrowicza

SŁAWIAŃSKIEGO,

z udziałem jego śpiewaczej kapeli, składającej się z żeńskiego chóru, chóru chłopców i dorosłych śpiewaków. Cała kapela wystąpi ubrana w dawnych bojarskich kostjumach.

Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

Bilety sprzedają się w Klubie u szwajcara. (2100)

— Dentysta ***H. Judt.*** Przejazd nr 11. Wyjmuje zęby i korzenie bez ***najmniejszego bólu.*** Plombuje i wstawia ***sztuczne zęby*** w cenie przystępnej. (2089)

— „VITRAUX GLACIER" aplikowane na zwyczajnych szybach, naśladuje do złudzenia prawdziwe szyby kolorowe, wyobrażające arabeski, figury i t. p. w stylu średniowiecznym; odpowiednie do kościołów, muzeów, bibljotek, pokojów jadalnych, przedsionków i schodów. Sprzedaż odbywa się w składzie obić papierowych Seweryna Mazur i S-ki przy placu Teatralnym. (635)

— ***Uwaga!*** Osoby używające letnią porą większego ruchu jak zwykle, aby uniknąć potów, wszelkich zaziębień i ich skutków, powinni nosić ***Hygjeniczne Kaftaniki Siatkowe,*** które zalecane są przez najsłynniejszych pp. Profesorów i Lekarzy. Dostać ich można jedynie w składzie głównym u ***J. Natanbluta. Senatorska 22.*** (2092)

Złożono na sprzedaż u W-go Stępkowskiego, Plac Teatralny nr 5

Piękne Rogi jelenie

w celu zebrania funduszu na kurację w Krynicy dla Osoby ciężką chorobą dotkniętej. Kuracja ta stanowi Jej prawie o życiu, uprasza się więc kogoś z miłosiernych osób, aby tą drogą zechciał przyjść z pomocą. (2102)

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą godziny	i minuty	Przychodzą godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	8	35 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	25 po poł.
Osobowy 3 klasy	5	— rano	10	30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	9	15 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-miejscowy do Mrozów . .	5	50 po poł.	9	18 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 3 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	53 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	— po poł.
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	58 wiecz.
Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	12 rano
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	10	45 rano
Osobowy	9	20 rano	8	12 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	— po poł.	9	19 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	6	46 rano	2	59 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	7	30 rano
Osobowy	8	8 wiecz.	3	34 po poł.

Pociągi spacerowe.

a) w każdą niedzielę i święto:

Do **Skierniewic** oraz stacyj i przystanków pośrednich pociągami odchodzącemi o godzinie 5-ej, 6-ej i 10-ej rano oraz o 3-ej m. 15 po południu. Powrót tylko oddzielnym pociągiem, przybywającym do Warszawy o godzinie 11-ej m. 1 wieczorem.

Do **Mrozów** oraz stacyj i przystanków pośrednich, osobny pociąg wychodzący z Pragi o godzinie 9-ej minut 50 zrana, a powracający na Pragę o godzinie 9-ej minut 59 wieczorem.

b) w każdą sobotę i w przeddzień każdego święta:

Do **Ciechocinka,** wyjazd każdym pociągiem kolei bydgoskiej, po cenach o 30% zniżonych, powrót w poniedziałek lub nazajutrz po święcie, również każdym pociągiem.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 472e (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 5 (17) Іюня 1885 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Wydawca Gustaw Gebethner.